

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

JASPAR,  
belgijski minister spraw  
zagranicznych, zadeklaro-  
wał ścisły sojusz z Francją.BERGER - WALDENEGG,  
minister spraw zagranicz-  
nych Austrii oświadczył,  
że Austria nie wyrzeknie  
się niepodległości.

ROK XII.

CZWARTEK, 20 WRZEŚNIA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 261

# Gehenna polki wywiezionej do Jugosławii

## Ślub rzekomego studenta, Iwanica z piękną warszawianką.— Na belgradzkim bruku bez środków do życia.— Mąż chce pchnąć żonę na drogę nierządu.— Piesza ucieczka do Polski

Warszawa, 20 września.

Pół roku temu, 17-letnia Janina R., piękna, lecz biedna sierota, nieposiadająca w Warszawie żadnych krewnych i utrzymująca się z pracy rąk, poznała studenta, jugosłowianina, Marko Iwanica, który twierdził, że kończy w Warszawie medycynę. Pannie podobał się ogromnie przystojny cudzoziemiec, to też wkrótce sympatja przerodziła się w miłość, uwieńczoną ślubem młodej pary. — Pani Janina, jako żona jugosłowianina, straciła automatycznie obywatelstwo polskie, jednocześnie zaś stała się obywatelką jugosłowiańską.

Pod koniec czerwca Iwanic oświadczył żonie, że zrobił już doktorat medycyny na Uniwersytecie Warszawskim i musi wracać do ojczyzny, gdzie ma zapewnioną praktykę lekarską. Zakochana niewiasta, zgodziła się chętnie na wyjazd

do Jugosławii, wkrótce też młode małżeństwo wyjechało z Polski.

W tych dniach do starostwa grodzkiego w Warszawie, zgłosiła się jakaś wymizerowana i obdarta młoda kobieta, która oświadczyła, że jest Janiną Iwanic,

żoną obywatela jugosłowiańskiego, jednakże była przed ślubem obywatelką polską, obecnie wróciła nielegalnie.

Okazuje się, że Iwanic nie był nigdy studentem i medycyny nie kończył, w Warszawie zaś bawił w jakichś tajemni-

zych, sobie tylko wiadomych celach. Po wywiezieniu swej młodej i pięknej żony do Belgradu, czuły w Polsce mąż zmienił się zasadniczo. Począł ją bić i maltretować, chcąc tem znęcaniem się zmusić ją do utrzymywania go. Gdy pytała, skąd ma wziąć pieniędzy, odpowiadał, że jest to mu obojętne, pieniądze jednak musi mieć. Zgnębiona kobieta postanowiła rozstać się z mężem-potworem i powrócić do Polski, stanął temu jednak na przeszkodzie brak obywatelstwa polskiego. Nie mogąc nic uzyskać w konsulacie polskim, w Belgradzie, zaryzykowała przedostanie się do ojczyzny drogą nielegalną. Większą część podróży odbyła pieszo.

Obecnie, p. Janina Iwanic prosi starostwo o pozwolenie pozostania w Warszawie oraz wszczęcie starań konsularnych w celu uzyskania rozvodu z mężem-brutalem, co pozwoli jej odzyskać spowrotem obywatelstwo polskie.

## Pogrzeb ś. p. K. W. Scheiblera

### odbędzie się dzisiaj o godz. 2-ej po poł.

Łódź, 20 września.

(k) — Dziś, o godz. 2-ej, odbędzie się uroczysty pogrzeb ś. p. K. W. Scheiblera, którego zwłoki przywieziono wczoraj do Łodzi.

Po nabożeństwie w kościele św. Jana, kondukt wyruszy na stary cmentarz ewangelicki. Kondukt przejdzie ulicami:

Sienkiewicza, Nawrot, Potrkowską przez Plac Wolności i 11-go Listopada, na cmentarz.

W pogrzebie ś. p. K. W. Scheiblera wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, liczne delegacje oraz robotnicy i pracownicy zakładów Scheiblera i Grohmana.

## Smierć generała J. Stachewicza

### Szefa Wojskowego Biura Historycznego

Warszawa, 20 września.

(Pat) — Ubiegłej nocy zmarł, po długiej chorobie ś. p. gen. Julian Stachewicz, szef wojskowego Biura Historycznego. Ś. p. Stachewicz, urodził się w 1890 r. od 1909 r., był członkiem organizacji walki czynnej i pracował jako emisariusz w b. Kongresówce. W 1914 roku

wstąpił do Legionów, a później pracował w POW. W 1918 r. był w sztabie Naczelnego Dowództwa. W latach 1923—1924 i od 1926 r. był szefem Wojskowego Biura Historycznego.

Zmarły napisał kilka prac historycznych wojskowych.

## Napad na szofera

### Ciężko rannego Srebrzyńskiego znalaziono bez ubrania na ulicy

Łódź, 20 września.

Nocy ubiegłej, około godziny 1-ej, dokonany został napad na przechodzącego ulicą Targowa, 27-letniego szofera taksówki — Henryka Srebrzyńskiego (Targowa 43). Jakiś spóźniony przechodzień natknął się na trotuarze na niezwykle zjawisko: w kałuży krwi leżał Srebrzyński do pasa nagi.

Wezwano karetkę pogotowia oraz policję. Lekarz pogotowia stwierdził głęboką ranę kłutą klatki piersiowej, ranę brzucha, oraz przebiecie nożem oplotnej. Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie przystąpiono od razu do ratowania napadnięte-

go.

Narazie zdołano ustalić, iż Srebrzyński powracał do domu z kilku osobnikami. Gdy znajdowali się już w pobliżu domu, w którym zamieszkuje Srebrzyński, z nieustalonych dotąd przyczyn wywiązała kłótnia, w czasie której błysnęły noże. Nożowcy nie zadowolili się widzieć samem ciężkiem poranieniem szofera, gdyż po dokonaniu ohydneho czynu — zdarli z nieprzytomnego już Srebrzyńskiego marynarkę i koszulę, pozostawiając go na pół nago na ulicy.

Stan Srebrzyńskiego budzi poważne obawy. (gr.)

## Znany ginekolog przed sądem

### za spowodowanie śmierci pacjentki przez nieudany zabieg lekarski. — Sensacja w warszawskim świecie lekarskim

Warszawa, 20 września.

Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia w nader ciekawej sprawie lekarskiej. W stan oskarżenia postawiony został dr. Leśniewski, znany w Warszawie ginekolog.

Dr. Leśniewski oskarżony jest o spowodowanie śmierci swojej klientki. Stan faktyczny przedstawia się o tyle niezwykle, że denatka była przedtem pod opieką dwóch akuserek przy ulicy Freta. Gdy stan zdrowia kobiety, u której dokonano zabiegu poronienia uległ pogorszeniu — akuszerki przewiozły chorą do kliniki prywatnej. Tam też wezwano lekarza. Dr. Leś-

niewski stwierdził, że stan zarówna nie jest groźny dla życia i dokonał zabiegu. Dopiero po tym zabiegu chora zmarła.

W związku z tem rozpoczęto dochodzenie, którem objęto zarówno akuszerki jak i lekarza. W wyniku dochodzenia ustalono, że bezpośrednią winę za śmierć pacjentki poniosł lekarz. Opinia klinik uniwersyteckich wypadła dla niego bardzo ujemnie. Akt oskarżenia obejmuje kilkanaście stron. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie zarówno w kołach lekarskich jak i prawniczych.

## 100-letni starzec

### wygrał na loterii 120 tys. lirów

Rzym, 20 września

W miasteczku Fiumicino pod Rzymem niejaki Corigliani, liczący dokładnie 100 lat wygrał w dniu swych urodzin na loterii 120 tysięcy lirów. Staruszkowi obawiano się powiedzieć o tym fakcie, aby z radości nie dostał ataku serca i nie umarł.

## Kpt. Bajan otrzyma urlop

Warszawa, 20 września.

Zwycięzca Międzynarodowego Challenge'u kpt. Jerzy Bajan otrzyma na wniosek władz przelożonych kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Urlop ten należy się Bajanowi słusznie, gdyż zdobycie pierwszego miejsca w Turnieju Lotniczym wymagało niewątpliwie wielkiego napięcia woli i nerwów.

## Aresztowanie włamywaczy

### k którzy obrabowali garbarnię w Łasku

Łódź, 20 września.

Dziś, nad ranem, policji udało się ująć znanych na terenie województwa łódzkiego włamywaczy: Rypalskiego i Ciszewskiego. Ponadto aresztowany został paser meliniarz, który przechowywał kradzione przez nich przedmioty.

— Poszukiwania za włamywaczami nastąpiły na skutek znacznej kradzieży, dokonanej w Łasku, w garbarni Henryka Fiałka, któremu skradziono kilkadziesiąt skór, w dużej części już wykończonych. Policja łaska na skutek obserwacji i wywiadów, natrafiła na ślad i skomunikowała się z władzami łódzkiemi, które dokonały aresztowań. Aresztowanych odesłano do dyspozycji władz sądowych. Wszyscy zatrzymani są znanymi i wielokrotnie karanymi złoczyńcami.

Łódź, 20 września.

Przy zbiegu ul. Gdańskiej i Radwańskiej, dostała się pod koła samochodu, przechodząca przez jezdnię 25-letnia Regina Olejnik, zam. przy ul. Nowokątnej nr. 36. — Poszkodowana odniosła złamanie prawej ręki oraz zębra

## Delegacja strejkujących jedwabników

### wyjechała do Warszawy

(k) — Dziś rano, udała się do Warszawy delegacja strejkujących jedwabników z posłem Szczerkowskim na czele, która przedstawi w min. opieki społecznej obecne warunki, panujące w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Delegacja będzie prosić o przysłanie do Łodzi specjalnej komisji, która zbada sytuację na miejscu i wpłynie na przemysłowców, aby podpisali umowę zbiorową na starych warunkach.

## O powrocie do Rosji

### myśli Kiereński

Praga, 20 września.

Były premier rosyjski — Kiereński uczestniczył w pogrzebie „babki rewolucji“ Breshko-Breszkowskiej. Kiereński wygłosił przemówienie w którym m. in. powiedział:

„Gdy w Rosji nadejdzie chwila pojednania i przebaczenia, wówczas ta trumna z doczesnymi szczątkami zasłużonej działaczki rewolucyjnej zostanie przewieziona do Moskwy i zasługi jej będą w całej pełni uznane przez Rosję“

To oświadczenie Kiereńskiego wywołało wśród uczestników pogrzebu zrozumiałe wrażenie, albowiem pozwala ono wnioskować, że Kiereński zmienił ostatnio gruntownie swoje wrogie nastawienie wobec Rosji sowieckiej i przyłączył się do szeregów tych emigrantów rosyjskich, którzy nie stracili dotąd wiary w pomyślny dla nich zwrot stosunków politycznych w Rosji.

## Póbity na karuzeli

Łódź, 20 września.

Wczoraj wieczorem, przy zbiegu ul. Żeromskiego i Al. 1 Maja, w czasie zabawy na karuzeli, został dotkliwie pobity 22-letni Marjan Piątkowski, zam. przy ul. 28-go pułku Strzelców kan. 26.

Piåtkowski odniósł rany tłuczone głową. Lekarz pogotowia udzielił mu doraźnej pomocy na miejscu. — Za zbiegłymi sprawcami pobicia wszczęto poszukiwania. (gr)









# 13-letni chłopiec podpalał domy dla przyjemności

## Rozpalony węgiel w zniszczonym rękawie sukienki naprowadził władze na ślad małoletniego podpalacza

Bydgoszcz, 20 września. (sm) W Tłumokach, pow. Wyrzysk, w dniu 24 kwietnia b. r. spalił się dom i chlew Bernarda Stenzla, ogólnej wartości 10.000 złotych. Pod zarzutem podpalenia znalazł się właściciel spalonego domu.

W cztery dni później w tej samej wsi wybuchł pożar w zagrodzie Pawła Blichera, lecz został na szczęście w zarodku stłumiony. Tegoż samego wieczora, kilka minut po 22-giej mieszkańcy Tłumok znowu zostali zaalarmowani trąbką straży pożarnej. Palili się tym razem dom i szopa Arnolda Tietza.

Nie na tem jednak koniec, gdyż wkrótce wybuchły znów trzy pożary, go i stodoła Krauzego.

Policja mimo drobiazgowego śledztwa nie mogła natrafić na ślad podpalacza. Dopiero podczas pożaru domu Krauzego władze wpadły na pierwsze

ślady. Stwierdzono mianowicie, że przyczyną pożaru był rozpalony węgiel, zawinięty w szmatę, która, jak się okazało, była zniszczonym rękawem dzielecej sukienki.

Rękaw naprowadził już łatwo policję na właściwy ślad. Stwierdzono, że sukienkę z takiego materiału ma Agnieszka Dolejczykówna. W wyniku badań całej rodziny Dolejczyków ustalono, iż podpalaczem we wszystkich sześciu wypadkach był 13-letni Jan Dolejczyk.

Sprawę tą rozpatrywał wczoraj

tut. Sąd Okręgowy w składzie wiceprezesa s. o. Szechowicza i sędziów-wotantów: Baryczy i Gajewskiego. Chłopiec przyznał się do podpalenia, a na zapytanie, dlaczego to robił, oświadczył, że chciał przekonać się, jak wygląda wielki pożar.

Ponieważ mu się to podobało, prze to wznęcał pożary dla własnej przyjemności, nie zdając sobie sprawy ze szkód, jakie tym sposobem wyrządzał. Sąd skazał młodego podpalacza na pobyt w zakładzie poprawczym do czasu uzyskania pełnoletności.

## Tabela wygranych

W związku z odbywającym się ciągnięciem Loterii państwowej ukazuje się obecnie o godzinie 3-iej drugie wydanie „Expressu”, zawierające pełną tabelę wygranych Loterii wraz ze stawkami z dnia bieżącego. Na te inowacje zwracamy uwagę Czytelników naszych, pragnących sprawdzić jaknajprędzej, czy los nie został im jakiejś wygranej...

LEKARZ - DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**

POWRÓCILA.  
Przyjmuje codziennie od 9-3  
**Gdańska 37**

tel. 232-55  
od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

tel. 122-89.



# Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania  
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana  
w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 po południu

JUŻ JUTRO, w piątek dn. 21 b. m. o godz. 6-iej wiecz. UROCZYSTE OTWARCIE KINO-TEATRU

## „MIRAZ”

pod nową dyrekcją kino-teatrów „METRO — ADRIA”

Wielki program otwarcia:

# „POŻAR NAD WOLGĄ”

Wspaniały film rosyjski, reżysera M. Turzańskiego, z Natalją Kowanko, Albertem Prejean i INKYSZENIEWEM bohaterem filmu „Burzy nad Azją” w rolach głównych. Najnowszy model aparatury dźwiękowej 1935

Wielki program otwarcia:



Przejazd z

Dziś i dni następnych!

# FLIP i FLAP

oraz JIMMY DURANTE, MICKE MOUSE i LUPE VELEZ poraz pierwszy razem w najnowszej komedii sezonu

# TU RZĄDZI HUMOR

Ceny miejsc na 1-szy seans: III 54 gr., II 85 gr., I zł. 1.09, nast. III 85 gr., II 1.09, I 1.30.

Wystawa, jakiej nie miała żadna komedia dotychczas!

Szatona pogód za śmiechem!

Ceny miejsc: III — 54 gr., II — 85 gr., I — 1.09.

REWELACYJNA BOMBA HUMORU I ŚMIECHU  
NAJWIĘKSI KOMICY ŚWIATA



# „RAKIETA”

Sienkiewicza 40.  
tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!

# CSIBI

Dziś i dni następnych!

Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 54 gr.

## DOKTOR TREPMAN

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
**Cegielniana 4**  
Telef. 216-90  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-1 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

## DR. MED. Niewiażski

spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)  
**Andrzeja 5,** telef. 159-40  
POWRÓCILA  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1-iej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. J. NADEL

akuszer- ginekolog.  
**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92  
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

## DOKTOR Wołkowyski

PRZEPROWADZIŁ SIĘ  
na ul. Cegielniana 11  
Telefon 238-02  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedziele i święta od 9-1.  
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

## LECZNICA Piotrkowska 294

naprzeciw przystanku tramwaj dojazdowych.  
otwarta od 11-iej rano do 8-iej wiecz. PRZYJMUKA LEKARZE SPECJALIŚCI CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH I GABINET DENTYSTYCZNY.  
**Porada 3 złote.**  
tel. 122-89.

ORYGINALNE PROSZKI  
MIGRENO-MERVO-SIN  
R.M.S.W. Nr 1599  
Z KOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
ZAPADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW  
ZEZN. FABR. KOGUTKIEM  
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU  
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

## DR. MED. M. Lewinsonowa

CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)  
**Piotrkowska 86**  
front II p., tel. 143-63.  
Przyjmuje od 1-3 i 4-6 po poł.  
1 POKÓJ z przedpokojem i kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią, nie wyżej II piętra poszukiwane. Oferty sub „2 pokoje” do adm.

## Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka”

## DR. MED. M. TAUBENHAUS

CHOR. KOBIECIE I AKUSZERKA  
**Zgierska 11,**  
tel. 246-09.  
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

## Doktor H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 11-2, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1.  
Ceny lecznicowe.

## DR. MED. M. Jakobson

CHIRURG  
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (złamania kości i zwichnięcia)  
**D-ra Sterlinga 22**  
(N. Targowa) tel. 174-42  
POWRÓCILA.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO, CO NAJLEPSZE!  
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!  
PREZERWATYWY?

## Dr. med. H. Krauskopf

Akuszerka i choroby kobiece  
**powróci!**  
**Zgierska 15, tel. 113-47**  
Przyjmuje od 4-7 wiecz.

## Dr. IZOSIMOW

CHOR. WEWNĘTRZNE  
**Al. Kościuszki 13**  
tel. 170-48  
przyjmuje od 4-6  
CENY LECZNICOWE.

## Lecznica Omega

**Główna 9, tel. 142-42**  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analiza lekarskie, zastrzyki, Roentgen, lampka kwarcowa  
**Stacja zapobiegawcza** czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.  
POSZUKIWANY wspólnik 2-3 tysięcy złotych do pierwszorzędnego zyskownego przedsiębiorstwa. Of. „3 tydzień” do administracji.

## DOKTOR Z. Henrykowski

Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowską 86** tel. 143-63  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 popoł. dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.  
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Godziny przyjęć 7-8.

## FALALEUM

jedynie praktyczny, oszczędny chodnik w cenie 50 gr. za 1 mtr. 100 cm. szerokości, do nabycia wszędzie.  
TECHNIK dentystryczny (posiadający kompletne urządzenie do gabinetu dentystrycznego i technicznego) poszukuje Lekarki - Dentystki do wspólnego prowadzenia gabinetu dentystryczno-technicznego. Oferty sub „Technik” do admin.

DROBNE ogłoszenia w „Republice”, są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republice”.  
DO MATRYKUL 6 fotografii retuszowanych 75 gr. Zakład fotograficzny L. Laks, Zeromskiego 84.



# Wybiła 12-ta godzina w sporcie piłkarskim

## Ogłośmy mobilizację młodych sił footballowych, niezepsutych bakcylem złego przykładu

Trzeba było wysokocyfrowej przegranej Polski z Niemcami, by cała prasa i wszyscy działacze sportowi uderzyli na alarm. Jestem przekonany, że gdyby Ciszewskiemu „udało się strzelić trzecią bramkę” — jak piszą rzekomi znawcy futbolu, a skutkiem tego Polska zwyciężyłaby Niemcy, niktby się nie ważył pisać o upadku polskiego sportu piłkarskiego.

Należałem do tych, którzy zaraz po meczu Polska — Jugosławia, pisali o dekadencji naszego sportu wogóle a piłki nożnej w szczególności. Pomiędzy okoliczność że rokrocznie, odkąd powstała Liga, mówię i piszę o upadku poziomu piłkarskiego w Polsce. Nie chcę w tej chwili powtarzać, jakie są powody tego upadku. Pragnę omówić niektóre głosy.

Mam wrażenie, że wszyscy krytycy ograniczają się do mało gruntownych motywów. **Brak nam strzelców** — powiada prezes Ligi, **karencja graczy winna być zniesiona; publiczność nie aplaudowała w sposób wystarczający naszym graczom**, powiada kapitan PZPN.

Przytacza się także głębsze powody, jak zakaz gry młodzieży w klubach sportowych, małe zainteresowanie się czynników państwowych tym rodzajem sportu. Szuka się także błędów, popełnionych przy układaniu składu i t. d.

Słuszny jest zarzut, że **brak dopływu młodych, inteligentnych sił wstrzykuje rozwój**, jak również nie bez racji są ci, którzy skarżą się na zanik opieki ze strony miarodajnych czynników.

Ale **niepoważnym jest zarzut braku strzelców**, bo ten jest właśnie wynikiem tego niezbitego faktu, że gracze nasi, ci rzekomo najlepsi, są „wykończeni”.

Zniesienie karencji! Tu wychodziłyby z worka. Kto powiedział, że tylko liga ma młec monopol na talenty. A, czy takie przejście jednego gracza, zwłaszcza z klubu nieligowego do ligowego, odbywa się bez współuczestnictwa tych czynników, spowodu których właśnie istnienie, zabroniono młodzieży szkolnej grywania w klubach sportowych?

A dlaczego właśnie klub ligowy mu si grupować te talenty?

Czyżby na klubie ligowym kończył się nasz sport piłkarski.

Powołujemy się ciągle na Niemcy. Czy w Niemczech wszyscy najlepsi gracze są tylko w czołowych klubach? Wedle rozumowania takiego wystarczy zwrócić baczną uwagę tylko na 12 klubów ligowych, tym „dostarczać żywego towaru”, w postaci skaperowanych graczy a o resztę się nie zająć.

Niestety właśnie dlatego, że tak u nas jest, jest z polskim futbolem tak źle.

Publiczność mało dopingowała. ...To, nie dlatego źle tańczy, bo lepiej nie umie, lecz dlatego, że fartuszek mi przeszkadzał...

Spróbujmy zastawić obojętną drużynę, zbierzmy masy publiczności, każmy jej do nieprzytomności dopingować tę marną jedenastkę i przekonajmy się, czy ona wygra z najlepszą, dobrze wyszkoloną i zestawioną jedenastką Niemiec, czy Czechosłowacji, albo choćby Rumunii...

Pewnie, że dopingowanie publiczności jest wskazane i potrzebne, ale przecież krakowska reprezentacja wygrała mecze w Belgji i Holandji mimo, iż nie ją, ale przeciwników, gwałtownie dopingowała tamtejsza gorąca publiczność. Radzi się urządzać gry pokazo-

we i stwarzanie obozów. Jedno i drugie jest bardzo celowym środkiem, atoli mocno niewystarczającym. Ile tych gier pokazowych możemy urządzać? I kto będzie brał w nich udział?

Znowu zwoła się pospolite rżnięcie starych weteranów piłkarskich i nimi poczną się robić wszelkie ruchy, niby na szachownicy. Obozy, rzecz piękna i słuszną, ale nie od końca poczynać należy. Powtarzam, hasłem naprawy stosunków i ratownictwa ma być wolanie: **twarczą ku masom!** Rzucono z tych łam twierdzenie: **zajmijmy się talentami piłkarskimi rozslanych po klubach A-klasowych.** Te zasady trzeba realizować na serio i systematycznie.

Ze wszystkich klubów A i B-klasowych należy wybierać lepsze jednostki i z nich układać kilka reprezentacyjnych zespołów. Tym zespołom poświęcać sporo czasu, dla nich angażować trenerów, tym powierzać zaszczyt bronienia barw miastowych, i dla tych urządzić kursy, czy obozy.

Na tych obozach wpajać obok czy-

sto technicznych wiadomości, pojęcie solidarności, ideowości i entuzjazmu dla wspólnego celu. I tych ludzi **niezepsutych bakcylem złego przykładu, plynącego od pewnych graczy ligowych**, wychowywać w atmosferze zgola innego nastawienia do sportu, niż ono istnieje w dotychczasowej metodyce wychowawczej.

Takim zespołom można od czasu do czasu urządzać gry pokazowe. Ale bez współudziału weteranów sportowych, bez domieszki, nasiąkniętej zepsuciem, kaprysami, wymaganiami... i t. p. szkodliwymi i zaraźliwymi odpryskami piłkarskimi.

I dopiero, gdy to dzieło gruntownej przebudowy psychiki gracza dzisiejszego i systemu pracy, zrealizujemy, należy zwrócić się do miarodajnych sfer z kategorycznym żądaniem poparcia naszych usiłowań, obliczonych w swym końcowym efekcie na rozwiązanie jednego z zadań państwowych.

A czas ku temu najwyższy, bo w piłkarstwie polskim wybiła doprawdy dwunasta godzina.

A więc przestańmy doszukiwać się nieistotnych przyczyn naszych klęsk i upadku, o których dowiedzieliśmy się dopiero po przegranej z Niemcami, ale przyznajmy się, że nasz organizm **piłkarski toczy od kilku lat poważną chorobę, chorobę starczą i śmiertelną.**

Pozwólmy odejść tym, którzy przekroczyli dawno rubikon sztuki piłkarskiej i otoczmy pieczę tych młodych, naszą przyszłość!

Ogłośmy mobilizację sił młodych i zwołajmy:

**młodzi na front!**

Nic z tego, że będą bici, w ogniu walki zahartują się gruntownie. Jutro oni bić będą innych.

Kapitanowie poszczególnych okręgów, mają wdzięczne pole działania przed sobą. **Twórcie zespoły z najlepszych graczy A i B klasowych, jako materiał do polskiej reprezentacji!** Zerwijcie bezlitośnie z przeszłością, a utkwicie wzrok w przyszłość. Zadanie trudne, ale owocne i wdzięczne!

M. STATTER.

## Borotra pokonany w Warszawie

### Dobra gra Hebdy, Goldschmidt zwycięża Tłoczyńskiego

Warszawa, 20 września.

(I) Pierwszy dzień występu Borotry w Warszawie wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Kilka tysięcy widzów przybyło na korty, by ujrzeć grę „latającego Baska”. Wśród publiczności widzieliśmy między innymi ambasadora Laroche, gen. Gąsiorowskiego, marszałka Świtalskiego i Polakiewicza.

W pierwszej parze zmierzyl się Borotra z Hebda, przyczem francuz uległ polakowi w dwóch setach 10:12 i 4:6.

Lwowianin był doskonale dysponowany, wszystko mu wychodziło i lepiej wytrzymał tempo gry. Na Borotrze natomiast — znać było przemęczenie oraz brak wytrzymałości w grze czemu zresztą nie należy się dziwić, biorąc pod uwagę wiek tego znakomitego tenisisty.

W każdym razie zademonstrował francuz przebliski gry znakomitej, gry nieogładanej jeszcze na kortach stołecznych. Obok jednak niesłychanych zagrań Borotra grzeszył nieregularnością, co wyprowadziło chwilami z równowagi Hebde.

Podkreślić należy niezwyklej elegancję i humor Borotry, który na każdym kroku okazywał się prawdziwym sportowcem-dżentelmenem.

Charakterystyczne, że Hebda przystąpił do spotkania bez swego już przysłowiowego bereta i gdy po przegraniu pierwszego gema Hebda dobiegł do ławki, by włożyć beret, orientująca się publiczność powitała to długo niemilkającymi oklaskami.

Nieoczekiwany wynik dało również spotkanie Tłoczyński z Goldsmithem, który w ostatniej niemal chwili przysłany został jako zastępca Gentiena.

Tłoczyński wykazał zastraszający spadek formy i przemęczenie, chociaż należy podkreślić, że Goldsmith jest tenisistą b. dobrym, reprezentującym wysoki poziom gry. Tłoczyński uległ przeciwnikowi w dwóch setach 5:7, 4:6.

Rozpoczęta również została gra podwójna między parami Borotra, Goldsmith i Tłoczyński. Hebda. Przy stanie 4:4 spotkanie zostało przerwane spowodu ciemności.

### Lwów chce wygrać mecz bokserski z IKP

Lwów przygotowuje się do meczu z IKP bardzo starannie. Świadczy o tem drużyna, która została zestawiona.

Składa się ona z najlepszych pięściarzy lwowsk. a mianowicie: Nieprz, Romanow, Chołowacz, Szpruga, Biłaj, Michniewicz, Leoniak, Tarkowski.

Romanow jest trzykrotnym mistrzem Lwowa, Chołowacz, Michniewicz i Tarkowski zdobyli mistrzostwo okręgu w roku ubiegłym a Leoniak, walczący w roku ubiegłym w wadze średniej, uzyskał tytuł wicemistrza Polski, przegrywając jedynie z Majchrzyckim.

Pięściarze lwowscy przyjeżdżają do Łodzi w sobotę wieczór. Bilety nabywać można już obecnie w przedsiębiorstwie (firma Z. Kowalski, Piotrkowska nr. 62).

## Na boiskach i bieżniach całej Polski

Sędzięgo znoszą z boiska nieprzytomnego. — 9 rekordów lekkoatletycznych Zw. Strzeleckiego

Duże poruszenie wywołały awantury na meczu w Złoczowie, których ofiarą padł znany lekkoatleta Sawaryn. Sawaryn prowadził jako sędzia piłkarski zawody w Złoczowie pomiędzy „Czuwajem” z Przemyśla a miejscową „Janina” o wejście do Ligi Okręgowej.

Zwyciężyła drużyna przemyska. — Niezadowolona z tego publiczność złoczowska, która parokrotnie demonstrowała przeciwko sędziemu, wpadła na boisko i pobiła p. Sawaryna tak dotkliwie, że nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Sawaryn ma szereg ran na głowie i poważną kontuzję oka.

W Bydgoszczy odbył się mecz tenisowy pomiędzy bydgoską Wartą a miejscowym Deutsche Tennis-Club, zakończony wynikiem remisowym 4:4.

### Mecz piłkarski Polska—Austria

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał list od Austriackiego Związku Piłkarskiego z propozycją rozegrania 2-ch meczów piłkarskich (mecz i rewanż). Austriacy proponują, aby pierwszy mecz odbył się jeszcze w ciągu października. Polski Związek zgodził się na propozycję Austrii z tą zmianą, aby pierwszy mecz odbył się dopiero w roku przyszłym.

### Mecz tenisowy Polska—Niemcy pod znakiem zapytania?

Projektowany na 20, 21 i 22 października mecz tenisowy Polska — Włochy w Rzymie prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, Hebda bowiem z dniem 1 października rozpoczyna ćwiczenia wojskowe, a Tłoczyński jest wyraźnie przezmeżony ostatnimi turniejami. Polski Związek Lawn - Tenisowy stara się o przełożenie tego meczu na wiosnę roku przyszłego.

P.O.S. hartuje zdrowie

## Minjatury

### Wybór kawałów

O trzeciej w nocy sprowadzają do komisariatu pijanusińskiego jegomościa, który wszczywał na ulicy awantury. Dyżurny przodownik przystępuje do spisywania protokołu:

— Imię i nazwisko? — pyta.  
— Kalasanty Rogal...  
— Zajęcie?..  
— Plekarz...  
— Żonaty?..  
— Owszem, dziękuję..  
— Ile dzieci?..  
— Trzyścioro...  
— Co?.. — dziwi się przodownik, odkładając pióro. — To kiedy pan ma czas na pleczenie?

\*\*

Znany badacz i uczonec, prof. Kołowaltys, wybrał się w nową podróż naukową w głąb czarnego lądu i został pochwycony przez ludźców.

Wyrok dzikusów był krótki i rzeczowy:  
— Ugotować i zjeść na kolację!..  
Gdy prowadzono go do wielkiego kotła, wieszającego nad ogniem, błędny profesor pomyślał:  
— Mój Boże, jaki dziwny jest nasz los.. W Europie byłem poważnym uczonym, a tu jestem zwykłą potrawą..

\*\*

Antoś Merdas znany jest na przedmieściu ze swych bijatyk. Teraz znowu stoi przed sądem, oskarżony o pobicie Felka Kaptusia.

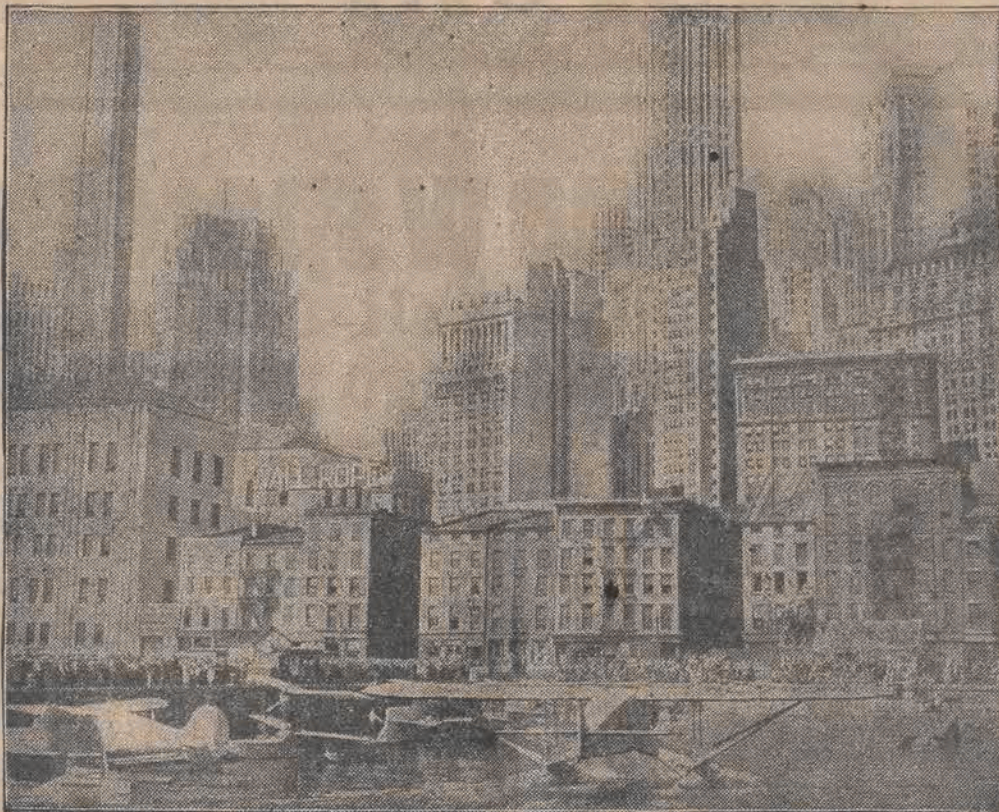
— Czy oskarżony przyznaje się do pobicia wymienionego Felka?.. — pyta sędzia.  
— Ano, innej rady nie mam.. — odpowiada oskarżony.  
— A czy oskarżony wie, że to już jest szósta osoba w tym roku, którą oskarżony poblił dotkliwie?..  
— To nieprawda, proszę wysokiego sądu, to jest pierwsza osoba!  
— Jakto?.. Przecież tu mam sześć protokołów policyjnych o pobiciu!..  
— Tak, ale za każdym razem to był ten sam Felek Kaptus!

\*\*

Na pustej, ciemnej drodze bandyta napadł na samotnego przechodnia i zabrał mu portfel z pieniędzmi. Przechodzień błagał ze łzami w oczach:

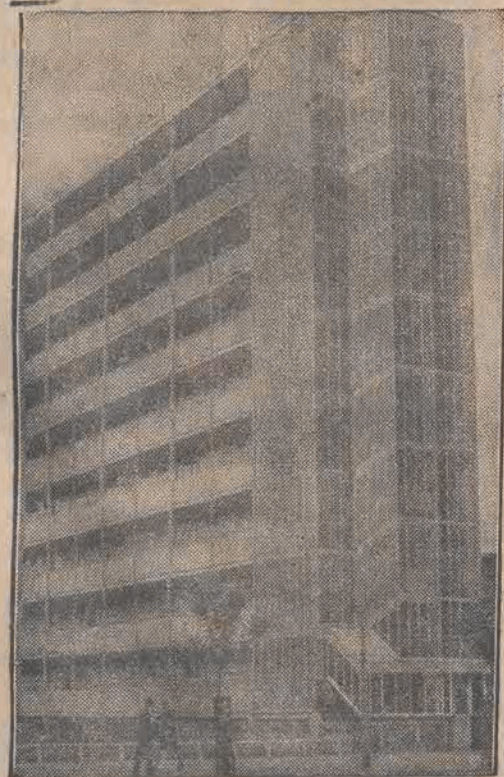
— Panie bandyto!.. Miał pan litość nademną!.. Jestem ojcem pięciorga małych dzieci!.. Nie zabieraj mi pan wszystkiego!.. Co im dam jeść?..  
— Tak.. — odpowiada bandyta. — A kto się nade mną zlituje!.. Ja mam, panie, ośmioro dzieci!..

## Port hydroplanowy w New Jorku



W Nowym Jorku, u wylotu ulicy giełdźarzy Wall - Street, urządzono na kanale port dla hydroplanów.

## SZKLANY PAŁAC W ROTTERDAMIE.



W Rotterdamie zbudowano wspaniały budynek z betonu i szkła.

## Straszna katastrofa kolejowa w Anglii



W pobliżu dworca w Glasgow zderzyły się dwa pociągi osobowe. 7 osób poniosło śmierć. Na zdjęciu widzimy przenoszenie ciężko rannych.

## START SLYNNEJ KOLARKI.



Słynna kolarka angielska Ewelina Hamilton wystartowała do wyścigu szosowego na trasie 1000 mil angielskich.

## Codzienna nowelka „Expressu“

### Zakopany skarb

Mżył jesienny deszcz...

Wielki gmach zakładu karnego tego dnia wyglądał jeszcze bardziej ponuro, niż zazwyczaj. Przed bramą przechadzał się strażnik uzbrojony w karabin. W pewnej chwili zatrzymał się. Otworzył się bowiem ciężkie wrota.

Z gmachu wyszedł niewysoki, nędznie odziany mężczyzna. Zatrzymał się przed bramą i począł ciekawie rozglądać się dokoła.

— Odsiedziałeś już swoje? — Spytał go strażnik.

— Tak, pięć lat — odpowiedział mu — Nareszcie odetchnę świeżym powietrzem.

— Ale pamiętaj, żebyś tu znów nie wrócił — roześmiał się strażnik.

— Nie wrócę! — szepnął wypuszczony na wolność przestępca i począł się oddalać od ponurego gmachu.

Nie wrócił już.. Rozpocznie teraz nowe życie. Będzie się bawił, będzie korzystać ze wszystkich uciech tego świata. Przecież pieniądze mu teraz nie zabraknie. Chyba... Chyba, że ktoś go uprzedził i zabrał skarb..

Andrzej Forest nie był zawodowym włamywaczem. Nie miał nigdy na sumie niu żadnego przestępstwa.

Przed pięciu laty wuj jego odziedziczył po jakimś krewnym, zamieszkałym w Amreyce, 25 tysięcy dolarów. Po dłu-

gich staraniach przysłało mu pieniądze do domu.

Andrzej w tym czasie znajdował się bez pracy. Błagał wuja, by mu przynajmniej dał tysiąc dolarów. Ale wuj był sknerą i odmówił.

W czasie kłótni Andrzej zranił go ciężko jakimś żelaznym przedmiotem i następnie zbiegł ze zrabowanymi pieniędzmi.

Miał 25 tysięcy dolarów! To był ogromny kapitał!

Andrzej oczywiście nie mógł nikomu zaufać tak ogromnej sumy. Dlatego też zakopał swój skarb w polu, na krańcu miasta, w okolicy, którą znał doskonale.

— Jak policja przestanie mnie ścigać — myślał — i wszyscy zapomną o tym wypadku, odkopię pieniądze i wyjadę zagranicę.

Stało się jednak inaczej. Policja ujęła go już nazajutrz.

Forest twierdził na śledztwie, że nie zabrał pieniędzy z mieszkania wuja. Władze nie wierzyły mu, ale mimo energicznych wysiłków, nie zdołały ustalić, co się stało ze spadkiem.

Rozprawa sądowa również nie przyniosła żadnych nowych materiałów.

Wuj Foresta, który mógłby przynajmniej ustalić, że oskarżony zrabował pieniądze, zmarł w parę dni po napadzie. Policja nie zdążyła go nawet zbadać.

W ten sposób tajemnica spadku nie została wyjaśniona.

Andrzeja Foresta skazano na pięć lat. Kara ta bynajmniej go nie przerażała. Wiedział że zrabowane pieniądze ocalały, że gdy znajdzie się na wolności, będzie miał cały świat przed sobą.

I dziś właśnie wyszedł z więzienia. Zakończył najsmutniejszy okres swego życia...

Gdy szedł ulicami miasta, co parę chwil rozglądał się podejrzliwie dokoła. Bał się, że go ktoś śledzi.

Ale nie zauważył nic podejrzanego.

W południe wreszcie znalazł się w dzielnicy, w której przed laty zakopał pieniądze. Jeszcze parę chwil, a ujrzy niewielki szmat gruntu, słabo zarośnięty trawą, o którym tyle myślał w ciągu ostatnich lat.

I nagle stanął, jak wryty.

Tam, gdzie niegdyś znajdowało się pole, stał obecnie dwupiętrowy drewniany domek.

Forest załamał ręce w rozpacz. Pod fundamentami domku leżały jego pieniądze. Ale jak się tam dostać? Wtajemniczyć we wszystko właściciela domu?

Nie, tego nie wolno mu było uczynić. Ten człowiek mógłby dowieść o wszystkim władzom policyjnym.

Forest doszedł do wniosku, że ma tylko jedno wyjście. Musi odkupić domek.

Dwupiętrowy, drewniany domek z pewnością kosztuje niewiele. Jedno, udane włamanie (w więzieniu zetknął się z fachowcami, którzy go tam szkolili)

umożliwili mu nabycie nieruchomości. Rozbierze wówczas tę rudere i dotrze do swego skarbu.

Przez pięć dni starannie przygotowywał się do wyprawy. Dobrał sobie do pomocy pewnego zawodowego włamywacza i wraz z nim w nocy dostał się do jakiegoś kantoru bankowego.

Włamywaczy schwytało na gorącym uczynku.

Forest wrócił do zakładu karnego, w którym spędził pięć lat.

Nie zdziwiono się nawet, gdy go tam znów ujrzano. Przecież podobne wypadki zdarzały się bardzo często.

Sąd tym razem wymierzył mu cztery lata więzienia.

I znów miały długie, przeraźliwe długie, tygodnie i miesiące.

Forest coraz mniej myślał o swym skarbie. Schorzały, zgnębiony więzienną atmosferą, przestał nawet marzyć o innym życiu.

Gdy po czterech latach znów go wypuszczono na wolność, wiedział, że ma gruzlicę i że jeśli natychmiast nie podejmie kuracji, to szybko zjeździe ze świata.

Dlatego też, zamiast zająć się skarbem, wprost udał się do opieki społecznej, by mu wyznaczili miejsce w zakładzie leczniczym. Wkrótce już leżał w szpitalu.

A szpital znajdował się właśnie w tem miejscu, gdzie niegdyś Forest zakopał pieniądze, a później stał drewniany domek.

I tam Forest po paru tygodniach zakończył życie.

D.

Konto P.K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr 68.148. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.